

## Sklepik, bufet, catering

Absolwenci uczęszczający do Dwójki nie mogą nie pamiętać „Szefa”. To prowadzący szkolny sklepik Włodzimierz Janas.

*Szef – jak wspominają uczennice klasy IIIB w czerwcu 1995 r. – jest jedną z osób najbardziej lubianych w Szkole, ponieważ zawsze z uśmiechem wita każdego, kto zjawi się w sklepiku, a przede wszystkim można z nim pogadać. [...] Traktuje nas na luzie. Uważa, że młodzież tutaj jest wspaniała, po prostu „bomba”. [...] Odwiedzają go zarówno absolwenci, jak i uczniowie naszej Szkoły, poskarżyć się na ciężki uczniowski los. Tutaj możemy kupić masę rzeczy – od słodkości aż po „paje” i hot dogi. Jeśli zdarzy się, że nie mamy pieniędzy, wówczas Szef udziela nam kredytu – przysłowiowej „krechy”.*

*Dobrze mieć takiego Szefa!*



*Od lewej: „Szef”, czyli Włodzimierz Janas w sklepiku szkolnym z uczniami*

Od 2003 r. małym pomieszczeniem tuż przy sali gimnastycznej zaczęła zarządzać pani Iza Micharek.



Iza Micharek

## Bufet

*Bułki słodkie i z wędlinką, z serem, jajem, no i z szynką.  
 Ciastko kruche, z marmoladą, a na deser kubek z kawą.  
 Tu bez liku jest napojów: herbat, soków, wód i zdrojów;  
 Jabłek, kisieli, galaretek. W planach – dostawa wuzetek.  
 Iza, pani od łakoci, zawsze życie nam ozłoci.  
 Rano krząta się jak pszczołka, by nakarmić nas na kółka,  
 Na tak zwane fakultety, co to wiodą nas do mety.  
 Tutaj słodko i bezpiecznie zjesz śniadanie sobie grzecznie.  
 Gdy po matmie boli głowa, to pomoże ci grzybowa.  
 Po klasówce, przed pytaniem jeść musimy. Naszym zdaniem:  
 Sukces karmić trzeba chlebem, niekoniecznie samym niebem.*

A. Ryłek



*Bartek Welfel, w tle lodówki ze zdrowymi przekąskami*

Przez kilka lat umiłał uczniowskie życie zdrowymi przekąskami, gdyż taki pojawił się ogólny wymóg – Bartek. Niestety, pandemia COVID-19 zakończyła funkcjonowanie szkolnego bufetu.

Od dwóch lat przekąski i lunchy przywożą do szkoły firmy cateringowe.